

4905 : PLAN ON

0864

5/10

return as a file (1981) 4/1/38 3:51 PM

№ 7.

Życiorys

Bogner Nachum ur. 4.I. 1933 w mieście Berezany
ojciec mój nazywał się Bogner Jechak. Matka ^{z domu} nazywała się
Sjma Bogner.

Ojciec mój był buchalterem w Berezaniskim miasteczku
mamusia pracowała przy domowstwie, ja do szkoły jeszcze
nie chodziłem ponieważ mi tam za mało było sponiczone stat.
Gdy 1939 roku wybuchła wojna i niemieckie samoloty
zabęły bombardować miasto wtedy wyprawadziłimy się
do nas wien. ~~W~~ do cici. Wioske ta nazywała się Dnyproriv
była to ukraińska wieś tam też mieszkala moja cicia
z msiem. Maj jej zajmował się ten kiosk z cicią przy
dziećku i gospodarkie. Byłimy tam ⁿⁱ około 10 dni gdy
wstydzielimy że chertona armia zbliża się do Ternopola.
w tej samej nocy to nacy z roboty na niedzielną podpalamo
stadodę z zbożem u cici. Dzieło to było jak się potem

ukazało ukraińskie. Teraz na drugi dzień wyjechaliimy
nied do miasta. Droga była bardzo ciężka. Droga przechodziła
przez las a w lesie było pełno ukraińców wbrojonych którzy
wycierali na polskie wojsko. No dzięki polskiemu
wojsku które stacało z nimi boje udało się nam przedostać
do miasta. W mieście już była ~~armia~~ armia. Wrociłimy
do domu w domu było wszystko w porządku. Ojciec ~~doter~~
raczył dalej pracować na tej samej posesji o przedem.

W 1940 roku zapisano mnie do II klasy żydowskiej szkoły
która została w ten sposób stworzona. ~~Od tego czasu~~ Lat ten
czas aż do roku ~~1941~~ czerwca 1941 roku życie było normalne

№ II

Wcześnie 22 czerwca 1941 roku nad ranem zaczęto mówić że
 o wojnie która wybuchła między Niemcami a Z. S. R. R.
 Memusia zapakował rzeczy by wraz z matką uciec do schrona.
 W sobotę tatuś postanowił kupić gazetę. Gdy wrócił
 do domu niedługo niemieckie brzońce i zaczęły się naloty.
 Po nalocie wrócił do domu. 3 dni po nalocie niemieckie
 wojska były pod naszym miastem po 2 dniach walki
 wdarli się niemieckie hordy do miasta. Zaraz na drugi
 dzień był pogrom na Żydów. Po pogromie zaczęło się
 miasto węgierskie i słowackie wojska z ten czas był
 spokojny trwało to zaledwie 3 tygodnie. Po trzech tygodniach
 zaatakowało się w mieście oddziały gestapo i ukraińska
 policja. Zaraz gestapo zamordowało 1500 ludzi. Żydzi
 listy. Na tej liście nasza rodzinna ta również była. Gdyśmy się
 dowiedzieli o tym uciekliśmy do Pomorzana. Pomorzane było
 to małe miasteczko w którym był 1200 Żydów. Żyli tam
 tam spokojnie aż do 4 grudnia 1942 roku. 4 grudnia przyszedł
 "eres" i na to miasteczko. Wszystkich Żydów wysiedlono do
 Trosczeńskiego i Premyslańskiego Geta. Naszą rodzinę wysiedlono
 do Premysla. Premyslańskie getto było to 3 wąskie
 uliczki które liczyły 6000 Żydów. Ojciec wystąpił o mały
 pokój i tam wprowadziliśmy się. 4 stycznia 1943 roku
 w noc do getta wkroczyły 200 łowców Ord. dim. żydowskich
 i S.S. i zaczęła się akcja. Akcja ta trwała do 5 wieczorem
 natapano 2000 Żydów a 500 zabito na miejscu. Nasz
 intensywnie zabrano. Do wagonów wpackano 2000 ludzi i transport
 ruszył. W wagonie zgłodniałym i zaczęły się rękawce po
 i kiczeniach czy nie znalazł się do jedzenia na szczęście
 anatem mała piteczka którą się zawsze bawiliśmy.

nr III

Mamma sie zabierała to odemnie i zawsze myślała o wyrzuceniu deski sie by móc
 sie ratować i zrobiono to, Sudi zaczęli skakać na przystawie kolejno nos. Mamma
 sie zapamiętała jednego mężczyzny wyrzuciła mię. Co sie dalej działo nie pamiętam
 pamiętam tylko że znalazłem się w małej budce: siedział ktoś mnie kolejarz
 i mył mię wodą, i wtedy weszła do budki kobieta odrazu pozmiałam ja była to
 moja mamma. Po ciężkich trudnościach dostaliśmy się do getta. w czasie
 znalazł się ojciec który też taki ^{spokojny} ujął się. Sprzedaliśmy trochę rzeczy i zamysli-
 laliśmy uciec z getta do lasu. 12 I 1943 roku wyruszyliśmy ~~wyprawyliśmy~~ do lasu
 wraz z innymi. Zylisimy w lesie spokojnie ~~o~~ aż do 5 maja 1943 ojciec co
 tygodnia wieczorem wychodził na wieś i kupował żywność. Gdy już nie było już ~~zabrakła~~
~~komunikacji~~ ojciec poszedł do getta po rzeczy i ~~to~~ wpadł w samą likwidację getta.
 było to 5.I. 1943. Od tego czasu zaczęliśmy się borykać coraz więcej z żydami którym
 się udało uciec z nieberpięserstwa. Wówczas nasz obóz liczył 105 osób
 żywności było bardzo trudno dostać. Na szczęście znaleźliśmy nas oddział partyzancki
 w którym było trochę żydów i dzięki ich staraniom dostaliśmy trochę broni za
 pomocą której zdobywaliśmy sobie żywność. Było to też nasze szczęście że
 mówiono na nas że "w lasach krążyła się silnie uzbrojona rosyjska partyzanka"
 D 3 I 1944 roku kiedy moja mamma ^{poszła} ~~wyjechała~~ po suche drewno na ~~wyprawy~~
 ogień

nr IV

w gęstym lesie wpadła w ukraińskie rękawce i zawieziono ją na zandarmowce
 do Siemajowa gdzie została 4 ¹⁹⁴³ zamknięta. Życie od tego czasu dla mnie było
 bardzo ciężkie musiałem się sam o siebie starać. W marcu 1943 roku dżumie
 Czerwona była od nas zaledwie 60 km. myślałem że tak będzie i postanowi-
 my wyjechać, lecz niestety stało się inaczej. Czerwona dżumie stała stacją
 przy Ternopolu na drugi raz ~~o~~ do lipca 1943. W lipcu zaczęła się ofensywa
 niemieckie ~~wojska~~ wojska niekiedy w tydzień potem doszedł front do
 naszego lasu. Front trwał 4 doby dżumie uciekły i wkroczyły sowieckie
 wojska. Pojechałem do Pomoran zaledwie front przesunął się naprzód o 100 km.
 Ukraińcy ponownie zaczęli mordować ~~całkowicie~~ całość żydów.
 Żyłem tam 2 tygodnie. Po dwóch tygodniach został osamodzielniony kwos
 Pojechałem do kwosu utworzył się w kwosie "Dom Dziecka" od razu
 wstąpiłem do niego z czasem przybywało coraz więcej dzieci a między nimi
 i żydowskie dzieci. Przyliśmy się ze sobą. Z czasem pomyśleliśmy że nie ma
 tutaj dla nas przyszłości. Dzięki staraniom żydowskiego Komitetu kwoskiego
 wyjechaliśmy do Polski. W Polsce wstąpiliśmy do Domu Dziecka, a z
 Domu Dziecka wstąpiliśmy do kibucu żeby móc osiągnąć nasz światy cel
 t. z. Palestyna żeby żyć dla niej i pracować dla niej.

Bożen Nachum 1X 1946.